Ner 115. ROK 1845. PIĄTEK 23 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w mior. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
21	6	27" 2, 544	+ 5, 0	2, 78	ZPł. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	2. 859	+ 10, 9	3, 40	„ średni	Chmury	
	10	3, 660	+ 7, 4	2, 55	„ słaby	Pogoda z Chmurami	
22	6	27" 3, 929	+ 4, 2	2, 63	ZPł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz mały
	2	3, 568	+ 13, 9	2, 69	Wschodni „	Pochmurno	
	10	3, 683	+ 9, 0	3, 51	„ „	Chmurno	Deszcz

Jéj Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Rossyjska Helena, bratowa Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego, która za przybyciem w dniu 19 b. m. do tutejszéj stolicy, wysiadła w gmachu Missyi Rossyjskiéj na przedmieściu Stradom, gdzie była z wszelkiemi honorami Jéj Wysokiéj Dostojności należnemi przyjmowaną, — zabawiwszy cały dzień 20 b. m., przedwczoraj z rana około 10 wyjechała w dalszą podróż na Wiedeń. — Jéj Cesarska Wysokość zwiedziła tutejszą Katedrę i zostawiła JW. Jmci Xiędzu Administratorowi dyecezyi 400 złp. dla rozdania ubogim nagłą uciśnionym potrzebą, — wychodząc zaś z kościoła kazała jeszcze rozdać obfite jałmużny; — i następnie w towarzystwie JW. baronowéj de Unger Sternberg małżonki Rezydenta i Konsula Jeneralnego Jego Cesarskiéj Mości, i Xiężny Lwow damy swéj honorowéj, odbyła spacer do koła miasta. Obie Wielkie Xiężniczki, Dostojne Córki Jéj Cesarskiéj Wysokości, z JW. baronową Sternberg i guwernantkami swojemi, zwiedziły prócz tego kościół Archipresbyteryalny Panny Maryi. —

Przyjazd Jéj Cesarskiéj Wysokości do tutejszego miasta, wyprzedził niespodzianie Jego Królewiczowska Mość Xiążę Nassauski, który tu przybył umyślnie dla widzenia się z Nią pierwszy raz po stracie swéj ukochanéj małżonki, a Córki Jéj Cesarskiéj Wysokości, ś. p. Elżbiety Michałowny, Xiężny Nassauskiéj.

Krakowsko-Górno-Szląska kolėj żelazna.

Ponieważ na skutek ogłoszonego pod dniem 14 Lutego b. r. wezwania, do wnoszenia *trzeciéj raty z dziesięciu procent* złożonéj, na Akcye kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj aż do dnia 31 Marca r. b. jako do ostatecznego terminu do zapłaty oznaczonego, przez posiadaczy Arkuszy kwitowych: Nr. 5577 i Nr. 5579 taż rata uiszczona nie została.

Przeto w myśl §. 15 Statutu Towarzystwa kolei żelaznéj, posiadacze rzeczonych Arkuszy Kwitowych, podpadli *karze talarów dwa*, za każde sto talarów kapitału Akcyjnego; względnie którego rata uplaty spóźnioną została.

Gdy obecnie i paragrafem 15 Statutu Towarzystwa, do uiszczenia się z zalegającéj raty i kary umownéj, dozwolony czterotygodniowy termin, bezskutecznie upłynął, wzywa się zatém posiadaczy powyż wymienionych Arkuszy Kwitowych, iżby zalegające 10 procent, jako też po dwa talary kary od Akcyi, albo na ręce P. Simon kassyera w zabudowaniu Dyrektoryatu, kolei żelaznéj Górno Szląskiéj w Wrocławiu, lub też w Krakowie do rąk P. Simson w biórze Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj, przy okazaniu Arkuszy Kwitowych, złożyli.

Po bezskutecznem upłynieniu tego terminu, w myśl §. 15 Statutu, nie uiszczający się, traci wszelki udział w Towarzystwie, i w miejsce umorzonego, nowy Arkusz Kwitowy, pod tym samym numerem wystawionym i na korzyść

Towarzystwa, na giełdzie Wrocławskiéj sprzedanym będzie.

Wrocław i Kraków d. 9 Maja 1845 r.

(2r.) *Dyrekcya Kolei żelaznéj.*

Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa* 18 *Maja* —

Najwyższemi ukazami, na dniu 28 Marca r. b. do Kapituły Cesarsko-Królewsk. orderów wydanemi, zaliczeni zostali: wikaryusz parafii ś. Andrzeja w Warszawie, kanonik honorowy Zarzecki, w poczet kawalerów tegoż orderu ś. Stanisława 2 klassy, a wikaryusz parafii Panny Maryi X. Józef Brocki, w poczet kawalerów tegoż orderu 3 klassy.

JW. Radca tajny Turkułł, członek Rady Państwa i Komitetu Ministrów, minister sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, wczoraj przybył do Warszawy. Mieszka w hotelu Wileńskim.

Gazety zagraniczne wspominają z licznemi pochwałami o śpiewaczce Flora Bogdani, i tak gazeta *Wiedeńska* pisze: Artystka ta ma głos miły, miękki, czucie naturalne i szkołę doskonałą; szczególniéj zaś przez swój śpiew dramatyczny, usposobioną jest w wysokim stopniu dla opery. Panna Bogdani ma zwiedzić Warszawę. (Śpiewaczka ta zakontraktowaną już jest do teatru opery polskiéj w Krakowie i od 1 Czerwca r. b. rozpocząć ma swe obowiązki.)

Gazeta Policyjna doniosła: „Pan Stan. Nowacki, utrzymujący kawiarnię w domu pod N. 28, dawniéj zaś właściciel handlu win i korzeni, kilkakrotnie był upominany przez władzę polic o niezachowywanie obowiązujących przepisów, a mianowicie: o zamykanie kawiarni w spóźnionéj porze nocnéj, o dozwalanie bałamuctwa i szulerki, oraz o inne wykroczenia. Gdy przestrogi te nie odniosły skutku, P. Nowacki z mocy wyroków sądu polic., ulegał karom pieniężnym, następnie wymierzaną nań była kara aresztu, a w końcu złożył deklaracyę pismienną, że pod rygorem utraty konsensu do wszelkich urządzeń polic., ściśle stósować się będzie. Mimo przedsiębrania powyżéj wymienionych środków, P. Nowacki, nietylko nie okazał poprawy, lecz przeciwnie dozwolił na założenie w kawiarni swéj domu gdy zwykle w porze nocnéj, zgromadzali się u niego znani szulerzy i zakładając banki, zwabiali do siebie niedoświadczoną młodzież, jako to: aplikantów, czeladź rzemieślniczą, subjektów handlowych i t. p. Ci nie znając zręczności i przebiegów tych pierwszych, nie bacząc na smutne następstwa, tłumnie zbierać się również tam zaczęli, i namiętnie grze się oddawali. Władza polic. odebrawszy o tem doniesienie, postanowiła głównych szulerów w kawiarni téj przebywających, na uczynku przy grze schwytać, i wybrała na ten cel dzień, w którym oni wszyscy zebrani będą. Rozciągnąwszy więc baczny nadzór nad kawiarnią P. Nowackiego, mimo, że tenże zachowywał jak największą ostrożność, bowiem sam przestrzegał regularnego zamykania drzwi od sieni, a nadto utrzymywał umyślnego człowieka, płatnego z ogólnych funduszów towarzystwa szulerów, którego wyłącznym obowiązkiem było wyglądać oknem i nadstawiać ucha, dla przekonania się czy nie nadchodzi patrol policyjny, w dniu 9 b. m. zdołała wtargnąć do rzeczonego domu. Zaraz przy wejściu na wschodach, ujęto jednego z szulerów, układającego przy świetle lampy talię kart, któremi miał ciągnąć bank. Zgromadzeni w kawiarni, niespodziewając się najścia. Policyi, z zupełną pewnością oddawali się grze. Zbyteczną byłoby rzeczą opisywać ich przerażenie, jakiego doznali na widok żołnierzy policyjnych za niemi stojących. W początku chcieli ratować się ucieczką, niektórzy skryli się w szafy, pod łóżka, znaleźli się i tacy, którzy korzystając z ogólnego zamięszania, przez zabór pozostawionych na stole pieniędzy, a do zatrzymanych towarzyszów ich należących, chcieli wynagrodzić sobie poniesione poprzednio na szulerce straty. Obsadzone przez straż wejścia, przeszkodziły zamierzonemu zbiegostwu, i schwytano w ogóle 18, z tych kilku znanych Policyi jako z rzemiosła szulerów. Po sprowadzeniu ich do aresztu polic., każdy oddzielnie przebadanym został, i uległ karze, jaką rozporządzenia wyższéj Władzy, za tego rodzaju postępki oznaczyły. Niektórzy, jako nietutejsi, wytransportowani zostaną do miejsca stałego zamieszkania. Przytrzymani, podyktowali swoje powołania, jak następnie: officyalistów i aplikantów 4, b. komisarz dóbr prywatnych 1, pisarz prywatny 1, nauczyciel muzyki 1, weterynarz 1, majstrów krawieckich 2, czeladnik złotniczy 1, czeladnik szklarski 1, czeladnik krawiecki 1, faktor 1, kucharzy 2, markier 1, lokaj 1. Co do P. Nowackiego, temu konsens na utrzymywanie kawiarni odebranym został, i jako niepoprawny, podobnym sposobem zarobkowania już dłużéj nie będzie mógł trudnić się.«

— *Petersburg* 8 *Maja.* —

Konsulat jeneralny Hollandyi podał do powszechnéj wiadomości rysopis niejakiego Jana Karola Gorgas, jako oszusta i fałszerza przekonanego o wymianę tu w Petersburgu fałszywego biletu Dyrekcyi jeneralnéj Królewsko-Pruskiego Towarzystwa handlu morskiego na summę 40,000 florenów, i podejrzanego o posiadanie więcéj takowych biletów. Człowiek ten, skazany wyrokiem Trybunału Amsterdamskiego z d. 14 kwietnia r. b., ma lat 48, rodem z Berlina, wzrostu 5 stóp 5 cali pruskich, nosa i ust zwyczajnych, twarzy obrzękłéj nieco łysy na brwiach i głowie siwiejący. Ma paszport podpisany przez konsula pruskiego w Amszterdamie z dnia 28 marca 1845 r. za Nro 137; mówi językiem niemieckim z łatwością i doborem wyrazów; ma ujęcie nader grzeczne i całą powierzchowność człowieka przyzwoitego.

Konsulat prosi wszelkie władze o ściganie i zatrzymanie pomienionego Jana Karola Gorgas.

— *Paryż* 7 *Maja*. —

Z onegdajszych ogólnych rozpraw nad projektem uzbrojenia fortyfikacyj paryzkich, najważniejsza była mowa p. Arago, który roztrząsając ten projekt wynurzył swe zadziwienie, gdy twierdzono, że potrzeba 5 lat czasu, aby 2,000 dział wygotować, gdy w pierwszych czasach wojny rewolucyjnéj, w jednym roku 20000 dział ulano. Oświadczył zarazem, że ludwisarnia w Paryżu gotowa jest ulać co dzień 50 dział, a zatem 1,500 dział na miesiąc.

Monitor zawiera dziś nominacye siedmiu wczoraj wzmiankowanych parów.

P. Guizot miał zawiadomić swoich kollegów, że budżet swego ministerstwa będzie mógł zapewnie sam osobiście w izbie deputowanych popierać.

Xiążę Nemours odwidził wczoraj egipską szkołę wojskową przy ulicy Beauregard, założoną kosztem Mehmeda Ali, i w swéj przytomności kazał examinować kilku uczniów, a między niemi i egipskich xiążąt.

W przyszły tydzień król i rodzina królewska przeniosą się na lato do Neuilly. Xiążę Joinville dopiero dziś wyjeżdża do Tulonu.

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych toczyły się dalsze rozprawy nad projektem uzbrojenia fortyfikacyj. Po długiéj mowie p. Lamartine przeciw projektowi, skończyły się ogólne rozprawy nad tym projektem. Lewa strona i lewy środek chcą głosować przeciw projektowi, jeżeliby pierwszy artykuł nie został zmieniony w ten sposób, aby materyał złożyć się mający w Bourges, tylko na mocy prawa mógł być przewiezionym do Paryża.

— *Dnia* 8 *Maja*. —

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych, rozpoczęły się rozprawy nad 1szym artykułem, według którego udzielony ma być kredyt na materyał do uzbrojenia fortyfikacyj Paryża, oznaczony przez kommissyę na 14130000 fr. a który przyjęty został większością głosów 227 przeciw 144. Przed przystąpieniem do głosowania przemówili się z sobą pp Thiers i Lamartine. Po posiedzeniu p. Thiers w towarzystwie pp. Remusat i Ganneron, a p. Lamartine w towarzystwie jenerała Laidet i p. Larochejacquelin, zaproszeni byli przez prezesa izby do jego gabinetu. Na dzisiejszem posiedzeniu prezes zawiadomił izbę, że wczorajsze nieporozumienie w dobry sposób załatwione zostało.

Sentinelle de Toulon donosi pod dniem 4 b. m.: 1500 wojska wsiadło na fregatę *Gomer* i na *Etnę*, które pospieszyły do Algieru. Fregata *Asmodée* przybyła tu w 40 godzinach, jestto najszybsza podróż, jaką kiedy odbyło z Algieru do Tulonu.

*** Słychać że hr. Bresson, poseł francuzki przy dworze hiszpańskim, ma w przyszłym miesiącu przybyć do Paryża za 3 miesięcznym urlopem. W czasie jego nieobecności w Madrycie, zastępować go będzie xżę Glücksberg.

Akademia francuzka obrała w miejsce swych zmarłych członków Etienne i Soumet, panów Alfred de Vigny i Vittet.

Izba parów naradzała się dziś nad prawem o radzie stanu i przyjęła 6 pierwszych artykułów.

List z Algieryi donosi. Obóz napadnięty niedawno między Tenez i Orleansville składał się z 50 młodych słabych żołnierzy, którzy zaledwie czas mieli schronić się do blokhausu, pozostawiwszy na łup cały materyał obozowy i wszelkie bagaże. Marszalek Bugeaud, który morzem popłynął aż do Szerszelu, i jenerał porucznik Bar, który przebiegł część prowincyi aż do Milianah, powzięli przekonanie, że stanowczy cios nieuchronnie stał się potrzebnym. Większa liczba pokoleń wzięła się do broni; ostatnie wiadomości z Orleansville pod dniem 25 kwietnia donoszą o nadzwyczajnem wzburzeniu w całym kraju. Wszędzie wojna święta jest ogłaszana. Jeden batalion lekkiéj piechoty odpłynął z Szerszelu do Tenes; zaledwie wysiadł na ląd, musiał eskortować transport wysłany do Orleansville. W téj krótkiéj drodze napadnięty był przez arabów. Doprowadził wprawdzie transport na miejsce przeznaczone, ale ma 46 ludzi ranionych.

Dziś xżę Glücksberg wyjeżdża do Madrytu. Instrukcye rządowe sam pan Guizot wręczył mu osobiście, co dowodzi, że ważniejsze interesa nie odbywają się bez jego udziału.

Wiadomość, że od pana Rossi z Rzymu niepomyślne depesze nadeszły do rządu, potwierdza się. Jeżeli dwór rzymski nie przyczyni się do usunięcia kwestyi dotyczącéj kongregacyj, rząd sam zajmie się jéj załatwieniem.

W końcu kwietnia głoszono w Algierze, że w górach Dahara wybuchło nowe powstanie między arabami, które zpowodowało wysłanie tam jednego batalionu. Jedna z kolumn francuzkich napadnięta została przez nich między Szerszel i Milianah, i według rozgłoszonych wieści utracić miała 80 ludzi, co dowodziłoby znacznej siły arabów. Zaraz po téj wiadomości wyruszył sam jeneralny gubernator na czele wojska, jakie tylko mógł na prędce zebrać. Pomimo to mówiono ciągle o wyprawie przeciw kabylom. Jedne wojska wysłano na zachód, drugie do Bugii.

— *Londyn* 9 *Maja*. —

Królowa i xiążę Albrecht udadzą się dziś na krótki czas na wyspę Wight, dla obejrzenia Osborne house, zakupionéj niedawno rezydencyi letniéj.

Przez dwa ostatnie dni w obudwóch izbach parlamentu naradzano się nad małą liczbą przedmiotu miejscowego interesu.

Powrót paropływu *Great Western* z New-Jorku oczekiwany był dziś z wielką ciekawością, spodziewano się bowiem, że przywiezie jaką wiadomość o wrażeniu, jakie sprawić mogło w Stanach Zjednoczonych oświadczenie rządu angielskiego względem Oregonu. Przybył on tu wczoraj wieczór, i jak sadzić można z

gazet New-Jorkskich, mowa p. Peel wywarła wpływ zaspokajający. Powszechnie tam mówią, że bardzo znaczna większość ludu amerykańskiego jest tego zdania, że nie pozostaje jak tylko przez podział zakończyć tę kwestyę. Nie nadeszły jednak żadne depesze od posła naszego z Washingtonu, prawdziwy przeto skutek nie jest jeszcze wiadomy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Maja.

Siwers Leopold hr. kuryer ces. ros., z Polski; Hinze Gotlib, Jakobson Jakób, Jakobson Abraham, Jakobson Otto, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Moritz Gabriel, Stameroff Alexander, Kalinoff Maciéj, Ciszewski Felix ob., Wolski Karol, Sternberg szamb. Radca Stanu konsul ces. ros., do Polski; — Olgiati Antoni, Kościelewska Wiktorya, Siwers hr. kuryer ces. ros., do Galicyi; — Chomiński Michał art. dram., Radzyńska Józefa, Rehmet Karol porucz. prus, Laurent Fryderyk, Krzesinski Stanisław, Piotrowski Jan, Holzmann z żoną, Ładnowski Alexander, Pfeifer Juliusz, Łosiewski Leonard, Monikowski z żoną, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2593.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa majacych prawo do spadku poś. p. Marcinie i Zofii Sporkach włościanach z wsi Krowodrzy z realności pod L. 77 w Gm. VIII. Zwierzyniec z ogrodem zagonów 16, gruntu ornego zagonów 90, i gruntu przy domu zagonów krótkich 12 składającego się, aby w przeciągu trzech miesięcy z dowodami prawo takowe popierającemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, wzmiankowany spadek obecnie zgłaszającemu się Janowi Sporek w $\frac{1}{6}$ części z prawa własnego i bezpośredniego, a w $\frac{4}{6}$ częściach z tytułu nabycia sched od czterech innych współsukcessorów przyznanym zostanie.

Kraków dnia 19 Maja 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Czernicki.

(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 2178.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Jadwiga z Grąkowskich Helferowa wniosła prośbę o przyznanie jéj spadku po niegdy Helenie z Kłasyckich Grąkowskiéj z połowy domu pod L. 311 lit. *A.* w Chrzanowie tudzież $\frac{1}{3}$ części sadu przy tymże, niemniéj gruntu do tejże nieruchomości należącego; przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z r. 1844 wzywa mogących mieć prawo do powyższego spadku, aby w zakresie trzech miesięcy z stosownemi dowodami zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, w mowie będący spadek zgłaszającéj się Helferowéj przyznanym zostanie.

Kraków d. 24 Kwietnia 1845 r.

Prezes Trybunału,
Majer.

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 2185.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na podanie Julianny z Rzepeckich Mąciorowéj *v.* Mąsiorskiéj, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w myśl artykułu 12 Ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku tak ruchomego jak i nieruchomego, po zmarłych Janie i Franciszku Mąciorach *v.* Mąsiorskich braciach pozostałego, a mianowicie z domów i gruntów w Mieście Chrzanowie pod L. 287 i 302 położonych, w częściach na nich przypadających, składającego się, aby w terminie trzech miesięcy z wykazaniem praw do tegoż spadku służących, do Trybunału zgłosili się, inaczéj spadek takowy, proszącéj Juliannie z Rzepeckich Mąciorowéj *v.* Mąsiorskiéj wdowie powyżéj wymienionych, pozostałéj przyznany zostanie.

Kraków d. 30 Kwietnia 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Prawnie zajęta stolarszczyzna, koperstychy, fuzya, pistolety, odzież męska, damska, bielizna, zegarek złoty takiż pierścień, szpinki, i inne galanteryjne effekta, bryczka i 61 butelek wina węgierskiego będą dnia 27 Maja 1845 o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 23 Maja 1845 r.

Wojciech *Dziarkowski* Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.